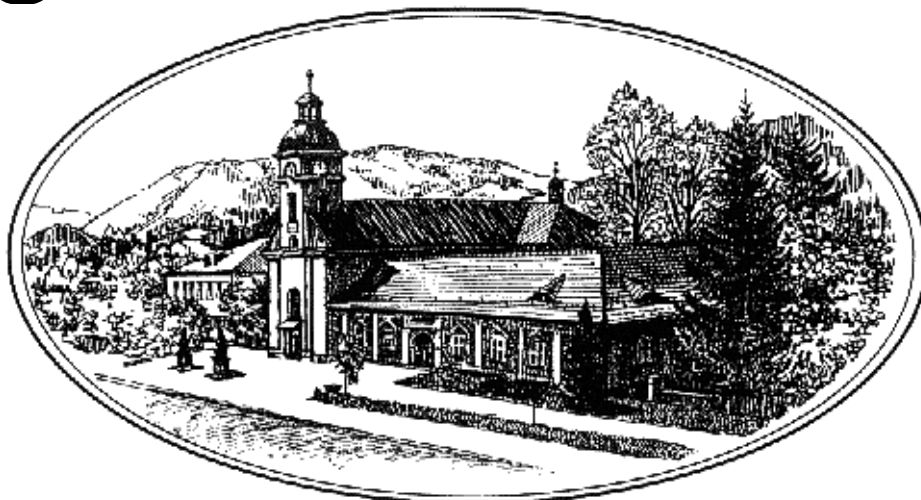


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 11 (1242) 18 marca 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste (Ps 51)

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: "Panie, chcemy ujrzeć Jezusa». Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: "Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Ależ właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław imię Twoje!" Wtem rozległ się głos z nieba: "Już wsławiłem i jeszcze wsławię". Stojący tłum to usłyszał i mówił: "Zagrzmiało!" Inni mówili: "Anioł przemówił do Niego". Na to rzekł Jezus: "Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie". To mówił, oznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć (J 3, 14-21).

Pragnienie Greków *chcemy ujrzeć Jezusa*, jest wciąż aktualne. Należało by w tym miejscu zadać pytanie: czy chcemy ujrzeć Jezusa? Uczniowie natychmiast donieśli Jezusowi o pragnieniu Greków. Jezus jednak daje im zupełnie inną odpowiedź, jakby był myślami gdzie indziej. Jak wiemy z Ewangelii wydarzenie to miało miejsce po triumfalnym wjeździe Jezusa do Jeruzolimy, podczas którego obwołano Go królem. Znajdowało się tam już bardzo wiele Żydów przybyłych z różnych stron na święto Paschy. Jezus przygotowywał uczniów do swojej męki. Jego słowa o obumieraniu ziarna i o traceniu życia stają się bardzo adekwatne do przyszłych wydarzeń, o których wie tylko Chrystus. Jezus poucza nas, jak wiele w nas musi obumrzeć, aby stać się Jego uczniem. Perykopa ta, przygotowuje nas do głębszej analizy swojego sumienia.

Gdzie ja jestem, tam będzie mój sługa Doświadczenie uczy, że nie często tak się zdarza. Pod krzyżem pozostał tylko

jeden uczeń, Jego Matka i kilka niewiast. Pozostali najwierniejsi do samego końca. W jakich sytuacjach jesteśmy Mu wierni, a w jakich niewierni. Jezus zaprasza nas abyśmy przeszli miejsca i sytuacje naszej wierności i niewierności. Chce zabrać wszystko od nas, co nam ciąży i zaprasza do służby. Służba Jezusowi daje wolność i radość, a tego który służy uczci go Jego Ojciec. Miłość rodzi służbę drugiemu człowiekowi. Jezus służył nam i uczcił Go Jego Ojciec. Bądźmy sługami Jezusa a będziemy i my uczczeni przez Ojca.

Zauważmy, że Jezus – zapowiadając swoją mękę – przyznaje się do lęku. Nie chce jednak uciekać od godziny, którą przeznaczył Mu Ojciec. Lęk ten nie stał się przyczyną ucieczki, odrzuceniem woli Ojca. Wręcz przeciwnie, zmobilizował do pełnego, ufego, całkowitego poddaniu się Jego woli. Prośmy Jezusa, aby dał nam dość sił byśmy nie lękali się, a zawierali swoje życie z jego smutkami i radościami z pełną ufnością. Na krótko przed męką Jezus słyszy głos Ojca, który przypomina Mu o Jego niepodzielnym panowaniu nad historią świata i naszą osobistą. Nawet w chwilach największych doświadczeń nic nie wymyka się z Jego rąk. Nasza wierność zostanie nagrodzona bez jakiegokolwiek wątpliwości. Stańmy w modlitwie przed ukrzyżowanym Jezusem i prośmy, pomni na Jego obietnicę, aby przyciągnął nas wszystkich do siebie i na nowo rozmiłował w sobie i w Ojcu.

Prośmy, abyśmy w Duchu Świętym, modlili się z Jezusem: Abba, Ojcze, Tatusiu!

Dobrego przygotowania do przeżywania Wielkanocy.

Wasz brat Franciszek

Myśli o Krzyżu



„Nie do zniesienia jest cierpienie przeżywane z dala od krzyża! Jakże zaś staje się ono lekkie i łatwiejsze do zniesienia, jeśli cierpi się w bliskości Jezusowego krzyża”.

Św. Ojciec Pio

**”Przyczyny kryzysów małżeńskich:
V - sprawowanie władzy”**

Obecnie można zaobserwować szaleńczą walkę o władzę, w której wszystkie chwytaki są dozwolone. W polityce taka sytuacja ma miejsce np. w okresie wyborów, kiedy to osoby walczące o zdobycie władzy składają niesamowite obietnice, a kiedy uda im się zdobyć władzę, większość ze składanych postulatów nie jest realizowana. W takim wypadku mamy do czynienia z kłamstwem, które ma służyć tylko i wyłącznie do tego aby zapewnić sobie stanowisko. Niestety często między małżonkami również mamy do czynienia z walką o władzę. Z jednej strony „dobre” mamy radzą swoim córkom przed ślubem, a czasem i już po nim, żeby trzymały męża „krótko”, nie dały sobą rządzić. Ile uda im się wyrwać władzy mężowi, tyle będzie należeć do nich. Z kolei ojcowie pouczają synów, aby ci wzięli swoje żony w karby i pokazali kto w małżeństwie naprawdę rządzi. Bo jak tego nie zrobią to zostaną pantoflarzami. Tego typu rady, zarówno z jednej jak i drugiej strony, nie przynoszą nic dobrego małżonkom, a wręcz mogą spowodować brak jedności między małżonkami. Walka o władzę w małżeństwie przynosi złe skutki, bo jak wiadomo tam gdzie jest walka tam musi prędzej czy później być wygrany i przegrany. Konsekwencją takiej sytuacji jest oczekiwanie na błąd „przeciwnika” i satysfakcja z tego że współmałżonek popełnił błąd. Małżonkowie czekają tylko na sytuację kiedy druga strona podejmie złe decyzje, aby odzyskać utraconą władzę. W ten sposób nakręca się spirala, którą trudno powstrzymać. W małżeństwie nie chodzi przecież o to, żeby jedna strona „dowaliła” drugiej stronie.

Trzeba już na wstępie zaznaczyć, że dobrze rozumiana władza oznacza służbę dla dobra powierzonych osób. Ale czy można w sposób pokojowy dokonać podziału tej władzy? Okazuje się, że tak i ten podział opiera się na mądrym zaufaniu mężczyźnie. Nie chodzi w tym miejscu o męską solidarność podczas pisania tego artykułu, ale chodzi o zadanie jakie ma do wykonania mąż, który ma być głową żony i rodziny. W liście do Efezjan (5, 22-33) czytamy:

Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża!

Panu Bogu nie chodzi w tym fragmencie o dyktaturę czy królowanie męża na wzór ziemski, ale o to aby mąż był odpowiedzialny za żonę i dał jej schronienie. Czytamy, że mąż ma kochać, żonę jak własne ciało – ktoś o zdrowych zmysłach chciałby zadać sobie samemu ból, więc i mężczyzna nie może ranić swojej małżonki. W wybranym fragmencie są jasne wskazania w których mąż ma żywić i pielęgnować swoją żonę – to jest piękne! Żona poprzez oddanie czci mężowi wyraża swoje zaufanie oraz wdzięczność mężowi. Oczywiście mogą zdarzyć się sytuacje w których mężczyzna nadużyje swojej władzy dlatego tak ważna jest współpraca małżonków oraz dobra komunikacja. To pokojowe przekazanie władzy powinno mieć miejsce w dniu ślubu. Żona powierza wtedy całą władzę nad rodziną mę-

żowi. Każdy mądry mężczyzna jest świadomy faktu, że nie zna się na wszystkim i podejmie temat pokojowego podziału władzy. Kobieta w wielu sferach życia domowego ma lepsze predyspozycje niż mężczyzna, i mąż „który ma trochę oleju w głowie” (w innym wypadku nie powinien zostać mężem) zaakceptuje prymat żony. Takimi miejscami są wszelkie kontakty międzyludzkie, relacje z rodzinami obojga stron, zasady obchodzenia się z małymi dziećmi, aranżacja i funkcjonowanie domu itp. Trzeba czasem wiele godzin rozmów oraz negocjacji, aby dokonać dobrego podziału władzy, ale to wszystko jest do zrobienia i jest konieczne do dobrego funkcjonowania małżeństwa i rodziny.

Symbolem męża w domu jest kapitan statku. Na świecie zdecydowana większość okrętów prowadzona jest przez kapitanów – mężczyzn. Kapitan na statku jest drugi po Bogu. To kapitan ostatni schodzi z okrętu najpierw upewniwszy się, że nikomu już nic nie zagraża i że nikt nie został na tonącym okręcie. I tak rzecz powinna się mieć z mężami i ojcami w domu. Niestety, różnie z tym bywa. Bardzo liczne są przypadki, że mąż zostawia żonę, dzieci, dom i odchodzi. Zupełnie przeciwnie niż kapitan na statku. Dlaczego tak się dzieje? Bo mężczyźni nie czują się ważni w małżeństwie i nie wchodzi w rolę opiekunów. Niestety! Kiedy w domu mężczyzna nie czuje się doceniony i nie dźwierży w ręku dobrze rozumianej nam władzy wtedy, jest ryzyko że spotka kobietę, która go doceni a wtedy związek małżeński jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Drogie Panie pamiętajcie, uzurpując sobie władzę w domu, pozbawiając jej własnego męża pozbawiacie się tym samym opiekuna. Przekazana ze szczerym zaufaniem mężowi odpowiedzialność za rodzinę sprawia, że mężczyzna z entuzjazmem zaangażuje się w sprawy domu i małżeństwa a kobieta zyska opiekuna oraz będzie zwolniona z podejmowania decyzji. Na barkach mężczyzny spocznie ta trudna odpowiedzialność. Marne jest satysfakcja z tego, że kobieta może pochwalić się koleżankom, że to ONA rządzi w domu. Cóż z tej satysfakcji, skoro dom pozostał bez opieki mężczyzny – kapitana statku. Lansowana w mediach walka kobiety z mężczyzną prędzej czy później przyniesie porażkę. Kiedy żona wygrywa z mężem walkę o władzę wtedy tak naprawdę ponosi klęskę – mąż przestaje się angażować w domu, przestaje być opiekunem, żywicielem i obrońcą.

Rada praktyczna i przynosząca efekty:

Żono, schroń się pod skrzydła męża. Ty będziesz bezpieczna i szczęśliwa, a on obdarzony mądrze zaufaniem z pewnością urośnie. Mężu zaopiekuj się uczciwie żoną. Odnajdziesz swe prawdziwe powołanie i płynącą z tego radość, a ona otoczona troską zacznie z pewnością lepiej funkcjonować w codzienności.

*Źródło” Warto naprawić małżeństwo” J. Pulikowski
Michał Luniew*

W ubiegły weekend (sobota/niedziela) w Czytelnicy Katolickiej odbył się kurs przedmałżeński pt. „Przed Nami Małżeństwo”. Wzięło w nim udział 15 par narzeczonych zarówno z naszej diecezji jak i sąsiednich, którzy w najbliższym czasie zawrą sakrament małżeństwa. Fundamentem kursu było 12 tematów dotyczących małżeństwa i rodziny w świetle Bożego planu, przez które narzeczeni zostali przeprowadzeni przez księdza Przemysława z Żywca oraz 6 małżeństw z różnym stażem małżeńskim, którzy poprzez świadectwo swojego życia starali się ukazać Boży Plan na małżeństwo i rodzinę. Spotkanie miało charakter randki, gdzie każda z par miała swój własny stolik a na nim kwiaty i świeczkę - czyli przestrzeń do rozmowy na tematy ważne dla przyszłej wspólnej drogi życia. Wszystkie małżeństwa, które chciałyby włączyć się w ten projekt i podzielić z narzeczonymi świadectwem swojego życia małżeńskiego opartym na Bogu zapraszamy do współpracy.
Michał Luniew (mluniew@gmail.com)

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Izajasz (cd) - W sztuce europejskiej

W ikonografii – Postać proroka przedstawiano najczęściej jako siwowłosego, brodatego starca o szczupłej sylwetce, ubranego w chiton i himation, charakteryzowanego przez wiele atrybutów: zwój papieru (zaznaczony i tekstami prorocत्व), księgę, sękatą gałąź (nawiązującą do Iz 11,1 i drzewo Jessego), piłę (symbolizującą męczeńską śmierć proroka), obcęgi z żarzącymi się węglami, 7 gołębi – dary Ducha Świętego III). Kompozycje z postacią Izajasza występowały już w sztuce wczesnochrześcijańskiej, obecne były także w średniowiecznej sztuce wschodniej i zachodniej (romanizm, gotyk). Od renesansu ich popularność malała.

Wyjątkowym przedstawieniem jest fresk z III wieku w synagodze w Dura Europos, będący symbolicznym ukazaniem duchowego natchnienia Izajasza.

W sztuce wczesnochrześcijańskiej prorok pojawia się w malarstwie katakumbowym i już w najstarszym przedstawieniu potwierdza zapowiedź narodzin Jezusa (Iz 7,14) przez wystąpienie w kompozycji naprzeciwko NMP z Dzieciątkiem (II wiek, katakumby Pryscylii, Rzym). *Męczeństwo Izajasza* to temat jednego z malowideł w Bagawat (IV wiek w Mauzoleum Exodu). Postać Izajasza widnieje również w zabytkach sztuki italo - bizantyjskiej (sztukateria figuralna, około 458 roku w baptysterium Ortodoksów w Rawennie). Postać Izajasza znalazła się obok Mojżesza, Jeremiasza (w prezbiterium kościoła S.Vitale. Malowidło pochodzi z 548 roku.

W romanizmie sylwetka Izajasza pojawia się w nowych typach ikonograficznych, m. in. fasad katedr w Chartres, Amiens, Burgos) jako jedna z rzeźb we fryzie arkadowym. Różnorodne przykłady malarstwa gotyckiego obejmują iluminacje manuskryptów w *Biblii ubogich* (Izajasz towarzyszy scenie *Narodzin*. np. *Biblia pauerum*, z około 1330-1331 roku, Staatsbibliothek, Wiedeń) oraz w obrazach tablicowych (Duccio di Buoninsegna, kwatera *Narodziny* z predelli *Dzieciństwo Chrystusa*, pochodzącej z dzieła *Maesta*, z około 1311 roku, znajdującego się w National Gallery of Art w Waszyngtonie).

W renesansie twórcami kompozycji z Izajaszem byli: Perugino (obraz z 1498 roku znajdujący się w Musee des Beaux – Arts w Nantes), Rafael i jego fresk z 1511 – 12 roku, z kościoła S. Agostino w Rzymie i Michał Anioł i jego fresk z 1508- 19 w Kaplicy Sykstyńskiej w Bazylice św. Piotra, zaś dzieło barokowe stanowi projekt fresków P. da Cordoby (1655-67) z Capella del Sacramento, w Bazylice św. Piotra. Jednym z rokokowych wizerunków Izajasza jest fresk wykonany przez G.B. Tiepola (z 1726-28) w Pałacu Arcybiskupim w Udine, Włochy. Oryginalna zaś kompozycja ukazuje Izajasza ze św. Łukaszem w momencie boskiego natchnienia w pracy A da Faenza. Jest to obraz z XVI wieku na prospekcie organowym w Palazzo Apostolico w Loreto).

Do najpopularniejszych scen z życia Izajasza należą: *Uzdrowienie króla Ezechiasza*, przedstawione na fresku z VIII wieku, w kościele S. Antiqua w Rzymie, a także *Modlitwa Izajasza* (w miniaturze z I połowy X wieku, w Psalterzu Paryskim, (w Bibliotece Narodowej w Paryżu) oraz *Męczeństwo Izajasza* (w miniaturze w *Homiliach św. Grzegorza z Nazjanzu*, z około 880 roku, (w Bibliotece Narodowej w Paryżu).

Postać Izajasza pojawia się w scenach, w których wykorzystano mesjański kontekst prorocत्व, np. w cyklach z życia Maryi, szczególnie w scenie zwiastowania w pracy M. Grunewalda, znajdującej się w kwaterze *Ołtarza z Isenheim*, z 1513-15 roku, w Musee Unterlinden w Colmarze (cdn.).

Encyklopedia Katolicka, tom VII. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Lublin 1997, str. 590 – 591.

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Legendy chrześcijańskie

Jezus i łotr

Pewnego razu Jezus wraz z apostołami zastukał do domu ubogich małżonków. Poprosił o coś do zjedzenia dla siebie i dla apostołów i wszyscy zasiedli za stołem. Kiedy zjedli wieczerzę, Jezus dobył sakiewkę pełną złotych monet, zapłacił za siebie i za swoich towarzyszy i wyszli. Jak tylko Jezus z apostołami opuścili dom, rzecze mąż do żony:

- Widziałaś sakiewkę ze złotem, jaką miał Ten, który za wszystkich płacił? Pobiegnę i obrabuję Go. Wyszedł i ruszył biegiem, tak że żona nawet nie zdążyła go powstrzymać. Jezus szedł z apostołami powoli, a łotr biegł; ale jeszcze ich nie dogonił. Apostołowie ujrzeni, że goni ich okropnie zadywany mężczyzna i powiedzieli Jezusowi:

- Mistrzu, człek, który ugościł nas w swoim domu, biegnie za nami. Poczekajmy, dowiemy się, czego chce. Ale Jezus, który wszystko wie i wszystko widzi, rzekł:

- Niechaj ten osioł wraca do swojego domu! Nie skończył jeszcze mówić, kiedy łotr z człowieka stał się osłem, brzydkim i wyliniałym. Zawrócił i podwinawszy ogon ruszył w stronę swego domu. W tym czasie żona trapiła się, gdyż była coraz późniejsza noc, a mąż nie wracał. Czeka, czeka, aż w końcu słyszy stukanie do drzwi. Biegnie, otwiera i co widzi? Zamiast męża ma przed oczyma brzydkiego i wyliniałego osiołka, który siłą chce dostać się do domu. Niewiasta łapie za kij i zaczyna walić osła po grzbiecie. Ale cóż to, niegodziwe zwierzę nie chce odejść, a nawet kopie i gryzie, by utorować sobie drogę, a wreszcie wdziera się do środka i kobiecina ani rusz nie może go stamtąd wygonić. Biedaczce wydawało się, że ta noc trwa bez końca. Kiedy wstał świt, pobiegła do spowiednika i opowiada mu wszystko, niczego nie skrywając. Spowiednik pomyślał chwilę, a potem rzecze:

- Zatrzymaj osła, niechaj pracuje, a pieniądze, które zarobi, odkładaj; kiedy pojawi się właściciel, oddasz mu i osła, i pieniądze.

Tak rzekł spowiednik i tak uczyniła kobiecina. Osioł nie miał odtąd chwili spoczynku. Raz prowadzą go, by nosił wodę, to znów kamienie, raz węgiel, to znów drewno; latem i zimą, deszcz czy śnieg, wiatr czy słońce. Pieniądzy trochę zarobił; ale kobiecina wszystko odłożyła, na wypadek, gdyby kiedyś zjawił się właściciel osła. Lecz nie przyszedł ani właściciel osła, ani mąż. A kobiecina czekała. Mijały dni, mijały miesiące, mijały lata i osioł trudził się od świtu do zmierzchu, zimą i latem, deszcz czy śnieg, wiatr czy słońce; a mieszek coraz bardziej pęczniał. Najpierw było dużo solidów, potem dużo talarów, a wreszcie dużo złotych cekinów. Lecz kobiecina nie tykała ich, na wypadek, gdyby pojawił się właściciel osła. Nie pojawiał się jednak ani właściciel osła, ani mąż. A kobiecina czekała. Minęły dni, minęły miesiące, minęły lata i oto do tego domu przybywa Jezus z apostołami. Stukają do drzwi i proszą o coś do zjedzenia. Kobiecina wielce zadowolona zaprasza ich do środka, prosi, by usiedli i podaje wieczerzę. Kiedy usługiwała, serce jej drżało. I mówiła sobie: "Może teraz dowiem się czegoś o moim mężu". I kiedy Jezus i apostołowie jedli, kobiecina wzdychała. Święty Piotr zapytał: - Cóż leży ci na sercu, że tak wzdychasz? I kobiecina opowiedziała wszystko, niczego nie skrywając. Jak to osioł wszedł do jej domu i co powiedział jej spowiednik, i że kazała osłu pracować bez chwili spoczynku, zimą i latem, deszcz czy słońce, wiatr czy śnieg, i jak odłożyła pękaty mieszek złotych cekinów.

- Dobrze - rzecze Jezus - niech osioł stanie się na powrót człowiekiem i zatrzyma sobie złote cekiny, gdyż naprawdę je zarobił.

Wielkie zdumienie apostołów i wielka radość kobieciny i męża, który stał się na powrót człowiekiem, a w dodatku prawie bogaczem. Padł na kolana przed Jezusem, ucałował Jego dłonie i skąpał się łzami, które lały mu się bez końca. A Jezus położył mu na głowie swoją świętą dłoń i rzecze: - Pracuj nadal, mój synu, lecz zawsze pracuj uczciwie.

Legende cristiane, Milano 1963, s. 345-347

Kacik poezji

Krzyż jest własnością Narodu

Polska jest najważniejsza – dla Niej nasze życie i każdy Krzyż niesiony w imię Jej wolności dziś niełatwo być wolnym...dziś niełatwo unieść Krzyż niesiony wśród wrogów drogami prawości

gdy szyderców korowód obrzuca cię błotem i gdy zdrajcy się stroją w biele i czerwienie pozostaje nam pamięć świadomość i wiara i wymowne wśród wrzasków i dumne milczenie

najważniejsza jest Polska – dla Niej nasze życie przed Nią się rozliczymy w godzinie rozstania gdy pójdziemy jak tamci przez kolejny Katyń niosąc naszego życia symbole przetrwania

Krzyż jest własnością Narodu Panie Prezydencie! dlatego Jego wola b ę d z i e w Polsce p r a w e m nie Bruksela czy Moskwa wyznaczy nam wolność my będziemy przed Bogiem zdawać z życia sprawę

bo to my N a r ó d P o l s k i w imię Dekalogu będziemy stać na straży wiary i wolności my będziemy wyznaczać granice Ojczyzny niosąc Testament Przodków w imię Jej miłości

więc Krzyż zostanie pierwszy w miejscu naszej wiary gdzie krwią wyznacza polskie granice sumienia Polska to nie zabawka w rękach łóź i zdrajców i b ę d z i e m y G o b r o n i ć za cenę zbawienia!

Kazimierz Węgrzyn



jest kołem ratunkowym na morzu życia

- Jasiu, ile to jest 1 dodać 1?

- Dwa - odpowiada Jaś.
- Bardzo dobrze, dostaniesz 2 cukierki.
- Szkoda, że nie powiedziałem 10 - westchnął Jaś.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

| | |
|--------------|-----------------|
| poniedziałek | ks. Ł. Tłałka |
| wtorek | ks. W. Firlej |
| środa | ks. M. Fres |
| czwartek | ks. M. Piela |
| piątek | ks. J. Piszczan |

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

| | |
|--------------|-----------------|
| poniedziałek | Dominikanie |
| wtorek | ks. G. Tomaszek |
| środa | Dominikanie |
| czwartek | Franciszkanie |
| piątek | Salezjanie |

Z życia parafii



- W ostatnią niedzielę składaliśmy ofiary pieniężne na ogrzewanie naszej świątyni.
- Po wieczornej Mszy św. młodzież przedstawiła spektakl o Marii Magdalenie pt. „Widziałam Pana”.

• Od kilkunastu dni trwa remont w sali, w której swoje spotkania m.in. mają Seniorzy. Już niedługo to miejsce będzie pięknie odnowione i na pewno zachęcać będzie do spotkań.

Nie sądźcie

A ty tak lubisz sądzić,
Tak wiesz wszystko i wiesz lepiej.
Ten jest złodziejem, a ten zbójem – mówisz.
Ten jest dobry, a ten zły.
Ten bardziej, a ten mniej szlachetny.
Człowieku, skąd ty to wiesz?
Ze słabości ludzkiej?
Potknięć człowieczych?
Opinii sąsiada, który mylić się może?
Sądziś z pozorów.
Niebezpiecznie sądziś.
Prawdą jest, że słaby jest człowiek.
Prawdą jest, że upaść może;
Skłamać i ukraść nawet.
Ale nie tobie go sądzić!
Serca nie znasz!
Nie znasz rozterek człowieczych,
Jego porażek i zwycięstw,
Jego intencji i płaczu, gdy grzeszy.
Doli człowieczej nie znasz!
Dlatego nie sądz!
Bo skrzywdzić możesz,
A wtedy ciebie osądzą!
Osądzą surowo za sąd nad bratem.
Dlatego „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.” Jan Palyga

JUBILACI TYGODNIA

Barbara Biłko

Józef Łukasik

Józef Wójcik

Janina Mazur

Leonia Szymik

Władysław Łuka

Helena Kwaśny

Roman Kopacz

Zbigniew Gamrot

Zygmunt Białas

Maria Stadnik

Gabriela Kumor

Wacław Łukosz



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com